

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

POROZUMIENIE FRANCUSKO-ANGIELSKIE

wielkim dobrodziejstwem świata Armja polska wystąpi pierwsza w obronie Francji

Oświadczenie min. Skrzyńskiego w Paryżu

PARYŻ. 15.8. Minister Skrzyński oświadczył prasie paryskiej, że oświadczenie

powinszował Briandowi rezultatów spotkania jego z Chamberlainem w Londynie. Rokowania nad zagadnieniem bezpieczeństwa

nie może stać się najdrobniejszą

ulatwią pracę

Ligi Narodów.

Pakt reński w obecnej formie

przyczyni się do zwiększenia

ogólnego bezpieczeństwa

armia polska

byłaby pierwszą, która wystąpi-

łaby, aby poprzeć Francję.

Rokowania znajdują się na bar-

dziej drodze

mówił min. Skrzyński.

Porozumienie francusko-angi-

elskie jest

wielkim dobrodziejstwem

nie tylko dla narodów, które, jak

Francuzi i Polacy, interesują się

bezpośrednio zagadnieniem bez-

pieczeństwa, lecz również dla

wszystkich tych, które pragną

złżyć sprawie pokoju.

Min. Skrzyński omawiał dalej

wrażenia swoje z Ameryki. Zda-

niem jego, względy polityki we-

wnętrznej stanęły na przeszkodzie

interwencji Amerykanów

do spraw europejskich, lecz w

przyszłości, prędzej, czy później,

Stany Zjednoczone z wszelką pe-

wnością zajmą się sprawą współ-

pracy z państwami europejskie-

mi.

Władysław Reymont przybył

wraz z małżonką z Krakowa

specjalnym wagonem salono-

wym. o godz. 8-ej rano na stację

kolejową Bogumiłowice pod Tar-

nowem, odległą o 2 kilometry

od Wierchosławic.

Na dworcu oczekiwał dostoj-

ny Gość komitetu przyjęcia z

posłem Witosem na czele. Po po-

witaniu udał się Reymont samo-

chodem do Wierchosławic.

otoczony konną banderą.

W półdrogi pod bramą trium-

falną, wyobrażającą strzechę

chłopską, powitał Reymonta

krótkim przemówieniem b. pre-

zydent ministrów, Leopold Skul-

ski.

Po obu stronach drogi ciągnę-

ły się

szpalery barwnych delegacji

i grup dożynkowych, gorącymi

okrzykami witając Tego, który

imie chłopów polskiego wstawił na

całym świecie.

Po odpoczynku w domu p. Wi-

tosa w Wierchosławicach —

wozem chiłopskim, zaprzęgni-

em w czwórke koni, udał się

państwo Reymont do kościoła

miejscowego. Uroczyste naboże-

stwo na intencję Twórcy „Chłopów”

odprawił miejscowy proboszcz

ks. Franczak w asy-

ście ks. Nawrockiego i b. po-

sta ks. Starkiewicza.

Podczas nabożeństwa zgroma-

dziły się w kościele delegaci z

całej Polski.

Przebieg pogoda sprzyjała

obchodowi.

wszystkich ziem Polski.

Przebieg pogoda sprzyjała

obchodowi.

wszystkich ziem Polski.

Przebieg pogoda sprzyjała

obchodowi.

wszystkich ziem Polski.

Przebieg pogoda sprzyjała

obchodowi.

wszystkich ziem Polski.

Przebieg pogoda sprzyjała

obchodowi.

wszystkich ziem Polski.

Przebieg pogoda sprzyjała

obchodowi.

wszystkich ziem Polski.

Przebieg pogoda sprzyjała

obchodowi.

wszystkich ziem Polski.

Przebieg pogoda sprzyjała

obchodowi.

wszystkich ziem Polski.

Przebieg pogoda sprzyjała

obchodowi.

wszystkich ziem Polski.

Szwajcarja poznała się na krętałwach niemieckich

GENEWA 15. 8. Prasa tutej-

sza poświęca wiele miejsca po-

tyce niemieckiej w stosunku do

Polski, łącznie z zagadnieniem

bezpieczeństwa Europy.

Miedzy innymi „Tribuna de Ge-

neve” zamieszcza ostrą kryty-

kę manewrów niemieckich, skier-

owanych pośrednio przeciw

Francji, ubolewając, że tylko Pa-

ryż rozumie należycie groźbę,

wynikającą z wykrętnej polityki

Niemiec.

Przyjęcie żądań niemieckich

w sprawie paktu bezpieczeń-

stwa równałoby się całkowite-

mu izolowaniu Francji i wydaniu

Polski na łup wroga.

Powrót Trockiego do armji

Został przewodniczącym rady wojennej

RYGA 15. 8. — Tel. wł. — Do-

stał mianowany przewodniczą-

cem rady wojennej

Bankrut oddaje połowę akcji robotnikom

Niemiecki wynalazek na zbobylic kredytów

LONDYN. 15.8. — Tel. wł. —

Fabryka automobilów „Aga”, za-

trudniająca około 10.000 robotni-

ków, znalazła się w trudnym po-

łożeniu finansowym wskutek co-

nięcia kredytów przez banki.

Właściciel fabryki Edward

Stinnes ofiarował wówczas swym

robotnikom połowę swej fabryki.

W kołach bankowych twierdzą

że czyn Stinnesa jest manewrem.

Chce on tą drogą moralnie zmu-

sić banki do udzielenia kredytów.

—

Z morza Egejskiego wytoniła się wyspa wulkaniczna

ATENY 15. 8. — Tel. wł. —

Podczas wybuchu wulkanu na

wyspie Santorini utworzyła się

w pobliżu nowa wyspa. Uczeń

grecki przypuszcza, że na tej

nowej wyspie sformuje się rów-

nież wulkan.

—

Lot bez lądowania

z Ameryki Południowej

do Północnej

LONDYN 15. 8. — Tel. wł. —

Donoszą z Nowego Jorku, że po-

raz pierwszy dwa samoloty prze-

leciały bez lądowania z Połu-

dniowej Ameryki do Północnej.

Samoloty wystartowały w Co-

lumbii i wylądowały w stanie

Floryda, przeleciały ponad śród-

kową Ameryką.

—

Gubernator

w spódnicy podpisał

wyrok śmierci

cofnął swój podpis,

gnębiony

wyrzutami sumienia

LONDYN 15. 8. — Tel. wł. —

Donoszą z Nowego Jorku:

Jedyny gubernator - kobieta w

Stanach Zjednoczonych, missis

Fergusson, rządząca stanem Te-

xas, podpisała onegdaj wyrok

śmierci na młodego, bo zaledwie

liczącego 21 lat, mordercę.

Skazany do ostatniej chwili

nie przyznał się do winy.

Kiedy mama Fergusson wró-

ciła do domu, męstwo gubernat-

orskie odleciało ją tak dalece,

że w nocy zadzwoniła do wiezio-

nia, oświadczaając, iż zgodę swą

na karę śmierci cofa.

Wyrzuty sumienia Jej słabej

kobiecie nie pozwalają na przy-

czynienie się choćby w najmniej-

szym stopniu do śmierci człowie-

ka, który może być niewinny.

—

Mówisz, że kochasz

— dowiedz, żeś zdrów

GDANSK 15. 8. — Tel. wł. —

Nacjonalistyczny poseł Lemke

wniósł projekt prawa, w myśl

którego narzeczeni mogliby o-

trzymać pozwolenie na ślub po

przedstawieniu świadectw lek-

arskich.

Przyszła gwiazda baletowa



na wyuczach po dr. ordonowskich studiach

„P. Ludmilla Bojarska, uczennica szkoły plastyki i tańców klasycznych Mary Wizan w Dreźnie — wyjechała na warszawski placyk.

GWIAZDA ŁÓDZKA



ALINA HALSKA

W młoda artystka teatru miejskiego w Łodzi, zaangażowana przez

Wpływy Ameryki w Chinach

Kino — środkiem propagandy

LONDYN 15. 8. — Tel. wł. —

wpływy amerykańskie w Chi-

nach wzrosły dzięki filmom

amerykańskim.

Wpływy angielskie są obecnie

minimalne.

Pożar w teatrze berlińskim trwał kilka

godzin

Splonęły dekoracje

BERLIN 15. 8. — Tel. wł. —

Splonęły dekoracje w teatrze

WIELKI DZIEŃ SOKOLSTWA POLSKIEGO Udekorowany krzyżem „Polonia Restituta” sztandar druhów amerykańskich dumnie załopotał pod polskim niebem

WARSZAWA, 16. VIII.

Ledwie że snu budziła się War-

sawka, gdy

park Sobieskiego

zaroził się dawno niewidzianymi

gośćmi. Krasne koszuły, z fanta-

zją przewieszzone przez ramie kur-

ty, rogatywki z dumnie sterczą-

ciami piórami i granatowe spódn-

iczki pań wypełniły obszerny park

sportowy, jaskrawymi kolorami

walcząc z przepychem zieleni.

To dzielni sokoli rozpoczynali

wstępne ćwiczenia swój zlot

dzielnicy mazowieckiej, aby po

próbie jenerałnej niejako ośnić

Warszawę, wspaniałą defiladą na

placu ćwiczeń wojskowych i im-

ponującym pochodem przez ulice

miasta.

Po rewii wojskowej,

urządzonej z okazji „Święta żoł-

nierza” na dziedzińcu koszar

przybocznych oddziałów przy-

dykta Rzeczypospolitej odbyła

się rewia oddziałów sokolich, bu-

rzą oklasków witanych przez za-

chwyconych widzów.

Szły oddziały sokolów, sokolic

i sokolat, szły krokiem rytmicz-

nym przy dźwięku orkiestr,

wśród lasu sztandarów.

ki oraz Związku jugosłowiański

go i czechosłowackiego sokol-

stwa.

Kulminacyjnym punktem uro-

czystości dnia wczorajszego było

udekorowanie sztandaru Związku

Sokolstwa Polskiego w Ameryce

krzyżem Polonia Restituta.

15 milionów zaległości podatkowych w Warszawie SKARB PAŃSTWA przystępuje do licytacji 20.000 opieszających płatników

WARSZAWA, 16. VIII. Wielkie zaległości podatkowe zmusiły ministerstwo skarbu do użycia radykalnych środków wobec opornych płatników. Naczelnik wydziału podatków bezpośrednich Izby skarbowej, p. Kankowicz, udzielił naszemu korespondentowi na temat tych zarządzeń następujących informacji: — Warszawa zalega w płaceniu podatków na sumę, przekraczającą 15 milionów złotych. Na czarnej liście płatników figurują obok kupców i prywatnych osób — także wielkie przedsiębiorstwa i spółki akcyjne, 40 procent tych firm od stycznia nie płaci ani grosza podatków w ogóle, a w szczególności podatków od obrotu. — Płatnicy wysuwają argument, nienależny zresztą prawdy, że koniunktura przyczyniła się do kryzysu. Mamy jednak również do czynienia ze złą wolą płatników, którzy wolał pieniądze oddawać na wysokie procenta, aniżeli płacić skarbowi należności. Dlatego min. skarbu postanowiło zastosować wszelkie niepoprawnych płatników surowe zarządzenia. W tym celu zmobilizowano kilkuset sekwestratorów, w tem kilkudziesięciu specjalnie sprowadzonych z Małopolski, którzy przystąpiłi już do energicznego ściągania podatków pod skutkami egzekucji mienia. Dotychczas unikaliśmy licytacji i stosowaliśmy egzekucje jed-

nie dla przyspieszenia wpłaty. Od początku roku do dnia dzisiejszego dokonano zaledwie kilku nastu licytacji. Obecnie jednak Izba skarbowa zmuszona jest z całą bezwzględnością ściągać podatki i jako środek ostateczny stosować licytację. Nauczony doświadczeniem, licytacji nie będziemy urządzali na miejscu u płatników, gdyż w większości wypadków nie dochodzą one do skutku z powodu braku reflektantów na kuno rzecz z licytacji skarbowych. Po dokonaniu zalecia, rzeczy będą przewożone do

specjalnych magazynów skarbowych, gdzie licytacje odbywać się będą co tydzień. Magazyny takie posiadamy w czterech punktach Warszawy, a mianowicie: przy ul. Hożej nr. Poznańskiej nr. 11 (dwa składy), Poznańskiej nr. 11 (dwa składy), oraz olbrzymi magazyn na Pradze. We wszystkich tych składach znajdują się już towary i nieruchomości dezerterskie podatkowych na sumę przeszło 150.000 złotych, licząc ich wartość jedynie według ceny szacunkowej.

Rychło zadzwiczy złoto polskie w obiegu TRZY WZORY MONET WYBRAŁ SĄD KONKURSOWY Mennica Państwowa gotowa do bicia monet 10, 50 i 100-złotowych

WARSZAWA, 16. VIII. W tych dniach rozstrzygnięty został konkurs na model polskiej monety złotej. Po szczegółowym rozpatrzeniu nadesłanych w liczbie 23 projektów modeli monety złotej, sąd konkursowy wyróżnił następujące prace: Model z głową króla Bolesława Chrobrego — artystki — rzeźbiarki Zofii Trzcińskiej-Kamińskiej. Model z głową kobiecą prof. Antoniego Madeyskiego w Rzymie. Model z podobizną Kopernika artysty — rzeźbiarza Stanisława Szukalskiego. Według ustawy o ustroju mo-

netarym w Polsce, Mennica Państwowa biec ma monety złote wartości 10, 50 i 100 złotych. Który z wyróżnionych wzorów wybrany zostanie jako wzór urzędowy gódecyduje rząd wspólnie z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, poczem Mennica Państwowa przystąpi do wykonania stempli i będzie mogła zacząć biec monety złote. Bicie monet złotych będzie przywilejem skarbu państwa i stanie się podkładem waluty, wypuszczanej przez Bank Polski, o ile ten Bank wykupi monety złote od skarbu. Narazie Mennica Państwowa przerobi złoto, jakie posiada Skarb Narodowy, nie puści jednak monet złotych w obieg, dopóki w reszcie krajów Europy nie zostanie wprowadzony pieniądz złoty do normalnego obiegu. Poza tem Mennica będzie biała monety złote dla osób i instytucji prywatnych, które powierzą jej przedmioty złote do przetopienia lub gotowe sztaby złote. Bicie monet dla osób prywatnych z ich złota Mennica będzie dokonywała bezpłatnie. Do bicia monet złotych Menni-

ca przysposobiona jest już od roku, sprowadziła bowiem w tym celu specjalne precyzyjne maszyny angielskie do odlewów sztabów, bicia monet i wykończania ich ostatecznie. Z modeli, jakie mieliśmy możność oglądać, projekty prof. Antoniego Madeyskiego przedstawiały, po jednej stronie piękną głowę kobiecą o typie wybitnie polskim, po drugiej zaś godło państwowe w artystycznym ujęciu. Wzór ten wydaje się najbardziej odpowiedni na nowocześniejszą monetę polską, projekty bowiem z wyobrażeniem osób historycznych z odległych epok nie wydają się szczególnie. Model z głową króla Bolesława Chrobrego wyróżniono ze względu na przypadające w r. b. tysiąclecie, model zaś z Kopernikiem przez wzgląd na artystyczne walory. Zresztą przez wybić Kopernika na monetach przypomnieć moglibyśmy światu, iż znakomity uczoney był Polakiem, wbrew urozczeniom niemieckim. Słowem — sąd konkursowy dokonał dobrego wyboru. Ze spokojem zatem możemy czekać polskiej monety złotej.

POLSCĘ POTRZEBĄ WIELKIEJ PROPAGANDY Zewnętrznej — oczywista, ale wewnętrznej przede wszystkim Rachować z rządem trzeba się w kraju nie przy obcych świadkach

WARSZAWA, 16. VIII. Niedawno bawił w Polsce jeden z wybitnych potentatów świata finansowego. Znajdomy się z warunkami życia gospodarczego w Polsce — z jej bogactwami przyrodzonymi oraz z dokonanym przez rząd dziełem sanacji skarbu, finansów, zapalony do przyłączenia do Polski wielkich kapitałów zagranicznych, w każdej rozmowie na ten temat z działaczami polskimi powtarzał: — Polska potrzeba wielkiej propagandy zewnętrznej! Zagranica nie o was nie wie, że

nie znają was i dlatego mało mają do poczynania na nieznanym sobie gruncie zaufania, tak potrzebnego do działania na szerszą skalę. Po trzech dniach pobytu w Polsce zwrócił się do przedstawicieli rządu z nieoczekiwanym wprost wystąpieniem: — Im bliżej poznaję warunki waszego życia gospodarczego, nie nie umiję z mego pierwszego wrażenia. Macie szanse rozwoju wielkie i możecie liczyć na pomoc świata. Potrzeba wam jednak... — Wiemy, wiemy! Propagandy zagranicznej! — przerwa mu.

Wielkich manewrach wojennych na linii kolejowej Dubno — Brody wystąpił do boju, jak wiadomo, dwie armie „niebieskie” i „czerwone”. Pierwsza z nich miała znaczną przewagę techniczną środków, druga zaś była trzykrotnie większa liczebnie. Któż więc zwyciężył? Siła, czy technika? Dowódca manewrów, gen. Rozwadowski, oświadczył nam, że „właśnie nie”. Należy jednak w tem oświadczeniu dopatrywać się słusznej kurtazy dla obu stron, które istotnie w r-

wał mierze zasłużyły na pochwałę. Ale zarówno rozmowy z wieloma wyższymi oficerami, jak i to wszystko, co się samemu nielachowem okiem oglądało, świadczy wyraźnie, że w prawdziwym boju o Brody zwyciężyłby niebiescy. Armia niebieska miała za zadanie powstrzymanie wielkiej lalangi czerwonych. Zadanie to wykonała świetnie. W pierwszym dniu boju powstrzymała napór wroga dzięki brawurowym atakom swych aeroplanów.

Staliśmy widać na wyniosłym wzgórzu, z niepokojem śledząc przez lornetki, jak zewsząd, z każdej bępy drzew, z każdego pagórka wysypywali się czerwoni, znakomicie wykorzystując wszystkie osłony terenu, kryjąc się przed ogniem niebieskich, ale posuwając się wciąż naprzód rozwinętym długim frontem. Niebiescy następować, broniąc się rozpaczliwie. Tyraliery ich podrywały się z ziemi, zaledwie kilka kroków w tył przebiegały, znów zapadały w brzozy szarych pok, aby dać ognia i tak pięć po pięć oddawały ziemię nieprzyjacielowi. Nagle na prawem skrzydle wysypała się z lasu nowa kolumna kawalerii czerwonych.

KTO ZWYCIĘŻYŁ W WIELKIM BOJU POD BRODAMI? Nie liczba czerwonych, ale technika niebieskich Brawurowy atak aeroplanów na kawalerję — najnowsza zdobycz taktyki

Parę dni temu czytaliśmy, że robotnicy angielscy ogłosili bojkot towarów zagranicznych, żądając podwyższenia cel na towary pochodzące z krajów, gdzie płace robotników są zbyt niskie. Ludziom, nieświadomym sprawy, mogło się nawet wydawać, że robotnicy angielscy mają takie dobre serce, że w ten sposób chcą wymusić na obcych fabrykantach lepsze płace dla swoich towarzyszy. A przecież to jest zupełnie coś innego. Robotnik angielski jest świetnie sytuowany, co się odbija na cenie produktu angielskiego, a w bardzo wielu wypadkach fabryka chińska, polska, włoska może konkurować z angielską dlatego jedynie, że ryz, kartofle i kapusta i makaron taniej kosztują od wołowny i cacao, a suteryna lub nędzny szalas od własnego „home'u”.

Więc niech na wzór robotników angielskich, ujmą w dłonie własne inicjatywę gospodarczą, inicjatywę obrony własnych warsztatów pracy! Szczęście Boże mądrym ludziom!

Z naszego wzgórza widać było jak na dłoni śpieszną jej marsz oskrzydlałą niebieskich. Łączone wzgórza i gęsto rosnące bępy drzew kryły ten manewr znakomicie. Czy go dostrzegli niebiescy? Jeśli nie dostrzegła w porę, jeśli pozwoliła przejść tej nowej kolumnie ledwie kilkanaście kilometrów, stanie się rzecz straszna dla nas „sympatyków” niebieskich. Wrog dostanie się na tyły.

ROBOTNIKU POLSKI BRON SWOICH WARSZTATÓW PRACY Trzaśnij mocną pięścią w stół i zapowiedz sobie i swoim: „nie będziemy kupowali obcych towarów!” Polski spóżywca dla polskiego produktu, polska kieszka dla polskiej ręki

Parę dni temu czytaliśmy, że robotnicy angielscy ogłosili bojkot towarów zagranicznych, żądając podwyższenia cel na towary pochodzące z krajów, gdzie płace robotników są zbyt niskie. Ludziom, nieświadomym sprawy, mogło się nawet wydawać, że robotnicy angielscy mają takie dobre serce, że w ten sposób chcą wymusić na obcych fabrykantach lepsze płace dla swoich towarzyszy. A przecież to jest zupełnie coś innego. Robotnik angielski jest świetnie sytuowany, co się odbija na cenie produktu angielskiego, a w bardzo wielu wypadkach fabryka chińska, polska, włoska może konkurować z angielską dlatego jedynie, że ryz, kartofle i kapusta i makaron taniej kosztują od wołowny i cacao, a suteryna lub nędzny szalas od własnego „home'u”.

Więc niech na wzór robotników angielskich, ujmą w dłonie własne inicjatywę gospodarczą, inicjatywę obrony własnych warsztatów pracy! Szczęście Boże mądrym ludziom!

Widzieliśmy to znakomicie przez lornetki. Samoloty opuszczały się na kilkanaście metrów nad ziemię, można by rzec, ruszały się jak drapieżne ptaki z paszami, na każdy większy oddział rozpoznanej kolumny „czerwonych”, rozpadając je na cztery wiatry, zmuszając do panicznej ucieczki, do krycia się w lesie, z którego wyszli.

Dziełny polski marynarz uratował 3 gdańszczan od utonięcia w Motławie GDANSK 15. 8. — Tel. wł. — Zeszłej nocy o godz. 11 przebróciła się na Motławie motorówka, wioząca 5 osób. 2 osoby utonęły, trzy zaś uratowane zostały przez polskiego marynarza, Kowalskiego, który znajdował się w pobliżu miejsca katastrofy. Między uratowanymi byli 2 kobiety.

Duchowieństwo francuskie usuwa księży Polaków od górnika polskiego Rozmowa z p. Wiąckiem, nauczycielem wychodźców polskich

W dalszym ciągu naszej rozmowy pan Wiącek snuje opowiadanie o życiu naszych górników na ziemi francuskiej. — Jaki jest stosunek wychodźców do Polski? — zapytaliśmy go z kolei. — Kiedy ich usuwano z Niemiec, wszyscy optowali do Polski. Odbywało się to w konsula cie w Essen, a ponieważ ich było tysiące, nagromadziły się z tego stopy dokumentów, które przesyłano stopniowo do kraju. Rzecz prosta, że wobec licznych niedokładności i skomplikowanej procedury sprawa opóźniła się znacznie. — Czy kto na miejscu dba o podtrzymanie ducha narodowego wśród wychodźców? — Jednostkami są nieliczne stowarzyszenia polskie i nauczyciele. Jedną z nich mają niesłychanie trudną pracę wobec sztywnych

ze strony duchowieństwa francuskiego, zazdrośnego o swoje owieczki. Zdarzały się wypadki usuwania księży Polaków z kościoła przez miejscowego proboszcza, nawet kiedy ów ksiądz miał specjalne pozwolenie biskupa na odprawianie nabożeństwa i spowiadanie wychodźców. Raz nawet zdarzyło się, że gdy przyjechał biskup Łukomski, miejscowy proboszcz zamknął przed nim drzwi kościoła. Takie postępowanie budzi wśród uchodźców zrozumiałe rozgorzalenie i podnieca do jeszcze bardziej ich tęsknoty do Ojczyzny, ale co gorsza po zbawia ich kontakcie ze swoim kapłanem, którego rozumie i którego imię. Długo wienstwu francuskie systematycznie ignoruje przyjaźń polsko — francuską. A fakty się mnożą, rzucając nieciekawie światło na szowinistyczną gorliwość francuskich pastorałów.

Wam potrzeba wielkiej propagandy wewnętrznej, którzyby nas nauczyli samych siebie cenić, w potęgę Polski wierzyć i powstrzymać was przed lekkomyślnymi sądami i opiniami zwłaszcza wobec obcych!... — Wasze cyfry — kończył cudzoziemiec — mówią, co innego, niż wasze słowa. Całe szczęście, że wiem, że cyfry są zawsze nieomyślne, a słowa zazwyczaj omyślne! Była to przykra prawda z ust obcego, ale słuszną! Piszący te słowa w krótkim czasie naocznie się przekonał podczas pobytu w zagranicy, jak lekkomyślnie polacy wobec obcych szatują swemi poglądami. Spotkawszy się w rozmowach z cudzoziemcami, z niezrozumiałymi, wprost potwornymi wiadomościami, w związku z kursem złotego i wojną celną — powstawało pytanie: z jakiego źródła pochodzą wieści i wysnuwane z nich wnioski. — Mówił mi to — słyszało się w odpowiedzi — jakiś wybitny, bawiarz tu polak! Każdy, kto nie dostał paszportu ulgowego, komu czyniono trudności przy wywiezie większych sum zagranicę, kto obawiał się, iż przy powrocie każą mu ocilić zakupione często zbędne rzeczy, komu przed wyjazdem kazano zapłacić zaległe podatki — całe swe niezadowolnienie z rządu wylewał przed każdym spotkaniem cudzoziemcem, pompując się znajomością rzeczy, własnymi koncepcjami ratowania Polski i w zapale szkalując „polskie rządy” i „polskie porządki”, słowami, zapożyczonymi z niewybrednie często dyskusji sejmowej lub z przemówień wleciowych. Nikt tak nie zaszkodził Polsce zagranicą, jak sami polacy, oczywiście ci, którzy nie potrafili pomiędzy obcymi orzeczować się ze

Dwie katastrofy kolejowe w jednym dniu we Francji W Saint Denis — 3 osoby zabite, 50 rannych W Dieppe — 10 rannych

PARYŻ 15. 8. — Tel. wł. — Trzy wykościł się. Na stacji Saint Denis ekspr. 10 osób zostało lekko rannych. Amsterdam — Paryż — najeżdża na stację pociąg pociąg pociąg z Londynu. Ostatnie wagony zostały zarazgotane. 3 osoby zostały zabite, 50 rannych. Dziwnym zbiegiem losu wśród rannych znajdują się dwie osoby, które jechały do Amiens, aby stwierdzić tożsamość swych krewnych, zabitych podczas ostatniej katastrofy. PARYŻ 15. 8. — Tel. wł. — Pociąg osobowy Dieppe — Pa-

Armia zbawienia parawanem dla komunistów niemieckich BERLIN 15. 8. — Tel. wł. — Pismo donosi, że komuniści wykorzystują organizację armii zbawienia dla celów swej propagandy wyrotowej.

Polska barometrem pokoju I filarem nowego porządku

PARYŻ 15. 8. W związku z 65. rocznicą min. Skrzyńskiego „Le Figaro” pisze: — Opinia Polski jest dla nas zawrotna. Polska jest na stanowisku, które nie pozwala jej stać się barometrem pokoju w Europie. Lecz historia jej, zaró-

wno jak położenie geograficzne, zmuszają ją do czynności. Jeśli po ciężkich przebiegach Polska będzie się czuła bezpieczna, to można będzie powiedzieć, że pokój w Europie się ustalił.

W tym pierwszym dniu boju technika zwyciężyła. Niebiescy o 3 godziny dłużej niż się spodziewano, powstrzymali ofensywę czerwonych. Stan. Pra.

FAŁSZYWY RADCA MINISTERJUM ROLNICTWA**i plenipotent ks. Radziwiłła****Pobierał kaucje na nielstniejące posady i rozdawał urzędowe nominacje****Aresztującego przodownika — straszył wysokimi stosunkami**

WARSZAWA, 16. VIII. Przed kilku tygodniami do hotelu Wschodniego, mieszczącego się przy ul. Florjańskiej na Pradze, zjechał jakiś starszy mężczyzna, ubrany z ziemiańska. Od portjera hotelowego zażądał obszernego pokoju. Sympatycznie na prawo i lewo, więc kłaniano mu się w pas. A gdy w książce meldunkowej gość zapisał „plenipotent zarządu dóbr ks. Radziwiłła w Dawidgródku i radca ministerjum rolnictwa” — uniżoność służby hotelowej dobiegła zenitu.

— Taki pan! Taki wielki pan

mieszka w naszym hotelu, — mawiali.

W tydzień po zamieszkanu radca w rozmowie z administratorem hotelu, p. M. L., napomknął, niby niechętnie, że w majątkach księcia

wakule posada

administrators Dawidgródka.

— Gdyby pan refleksował — rzekł do administratora hotelu — mógłbym ja panu ofiarować, — widzę, że jest pan

uczciwym człowiekiem.

Pan M. L. zgodził się chętnie, napisał podanie i wręczył „panu radcy”.

— Ale, ale — rzekł do dygn-

tarz, odbierając podanie — zapomniałem o drobności — musi pan złożyć kaucję, niewiele, **jakieś 1000 złotych.**

Tylko niech się pan spieszy — muszę odesłać księciu jeszcze dziś pieniądze wraz z podaniem.

Administrator pobiegł do znajomych, zapożyczył się na wszystkie strony i wieczorem przyniósł kaucję.

Plenipotent pieniądze przyjął i rzekł:

— Mam jeszcze nare posad dla leśniczych i nadleśniczych. Gdyby pan mógł polecić mi jakich uczciwych ludzi, byłbym bardzo obowiązany.

Wieczorem przed mieszkaniem rozdającego posady dostojnika stał sznur

osób z podaniami.

Plenipotent podania przyjmował, a od wszystkich wymagał kaucji lub pieniędzy na koszt. Zachęceni przykładem p. M. L. petenci nie żalowali pieniędzy.

Jako kwit otrzymywali

rzadowe nominacje

z pieczęcią i podpisami.

Jedna z takich nominacji wpadła w ręce zamieszkałego w tym domu hotelu

przodownika p. Edelbauma.

Funkcjonariusz policji na pierwszy rzut oka stwierdził, że **pieczęcie i podpisy są fałszywe.**

Nie namyślając się więc długo, wszedł do pokoju plenipotenta i mimo pogroźek i oporu przeprowadził rewizję. Skonfiskował fałszywe pieczęcie i blankiety — oszusta zaś aresztował i odprawił do Urzędu śledczego.

Tam okazało się, że jest to Eugeniusz Melchert, dotychczas w policji nie notowany.

W ślad za aresztowanym do Urzędu zgłosili się poszkodowani pp. Filipowicz, Bronicki, Pobek, Smoliński, Rogalski i inni.

Oszusta osadzono w więzieniu.

FURDA PASZPORT -- GRUNT KOLANKO!**Wspaniała debiut uroczej policjantki panny Marji M.****Ujęta złodziejkę, poznając ją po rudych włosach i rozciętym nożce**

WARSZAWA, 16. VIII. Zaledwie kilka tygodni temu ze szkoły policyjnej wypuszczono pierwszy

zastęp policjantek — a już mamy do zanotowania wspaniały sukces jednej z nich panny Marji M.

A było to tak:

Przed kilkoma dniami wesół młodzieniec p. Piotr Z. odprowadziwszy na pociąg narzeczoną swą, wyjeżdżającą na letnisko, spostrzegł siedzącą na ławce w poczekalni uroczą młodą dziewczkę,

z czerwonymi jak ogień

modnie ostrzyżonymi włosami.

Pan Piotr „zrobił oko” — panienka mu odpowiedziała i znajomość była zawarta.

Ognista dziewczynka

opowiedziała, że jest przyjeżdżną z Pomorza, że w Warszawie nie może dostać lokalu — że niema pieniędzy i jest głodna.

Litościwy p. Piotr zaprowadził panienkę do swego mieszkania, uraczył ją dobrą kolacją i

położył spać.

Jakież jednak było przerażenie młodzieńca, gdy obudziwszy się rano — stwierdził, że jego towarzyszka

ulołnła się,

zabierając z biurka 1.600 złotych.

Pan Piotr zameldował o kradzieży w 8-ym komisariacie.

Tam spisano protokół i przesłano go do załatwienia

„odziałowi kobiecemu”

Sprawa przypadła w udziale p. Marji M.

Nie dowierając protokołowi, p. Marja wezwała do komisariatu p. Piotra i poddała go szczegółowemu przesłuchaniu.

— Czy żadnych znaków szczególnych pan nie zauważyła? — spytała tonem urzędowym.

— Owszem, spostrzegłem jeden, ale... ale... ja się wstydzę powiedzieć.

— Proszę mówić. Stół pan przed władzą, nie przed kobietą.

— Miała...

szramę na prawem kolanku.

Szrama na kolanku i ogniste włosy były doskonałym drogą wskazem.

Do godzinne poszukiwaniu policjantka ujęła poszukiwaną na dworcu w chwili, gdy znowu jakis

czuły młodzieniec

usiłował się nią zaopiekować.

— Jest pani aresztowana!

— Dlaczego? Jakiem prawem?

— krzyknęła ruda dziewczyna. — Oto mój paszport! Oto moje świadectwa!

— Furda paszport, furda świad-

ectwa, niech pani pokaże prawe kolanko!

— To niemożliwe! Czego pani odemnie wymaga! Ja się poskarżę w policji.

Ostatecznie jednak **uniósła sukienki**

i pokazała kolanko, oszczędzając dużą szramę.

Wobec tak jaskrawego dowodu tożsamości zatrzymana Marja Pietrakiewicz osadzona w więzieniu.

Ze skradzionych pieniędzy znaleziono u niej 320 złotych.

PIERWSZA ROLA

największej polskiej gwiazdy filmowej

Pola Negri, obecnie pierwsza gwiazda potężnego amerykańskiego tow. filmowego „Paramount” — w pierwszej swej roli kinematograficznej, w obrazie „Niewolnice zmysłów”.

SPORT**605-CIO KLM. WYŚCIG KOLARSKI****Pierwszy etap wygrywa krakowianin Chyłko**

(Od własnego korespondenta)

ŁÓWICZ, 14. 8. Pierwszy dzień trzydniowego wyścigu dookoła województwa warszawskiego przyniósł wielki sukces zarówno sportowcy, jak organizacyjni. Jedynym niemiłym zgrzytem było nie przysłanie na start przez dwie osoby obiecanych aut, co wpłynęło na dziesięćminutowe opóźnienie rozpoczęcia biegu. Ze startu ruszyło 42 jeźdźców. Mimo licznych wypadków złamania widelców, peknienia detek, a nawet uszkodzeń ram, na metę w Łowiczu wpadło

w jednej grupie

12 jeźdźców, z których w końcowym finiszu wysunął się o kilkadziesiąt centymetr przed Langem Chyłko z Cracovii. Tuż za Langem, a raczej razem z nim wpadli na metę Garley, Bartodziej ski, IBau (Łódź), Sienroh (Pahjanice), Ziembich, Brese, Gabrych (Łódź), Popowski, Gronczewski i Kostrzewski. Grupa ta przebyła dystans 215 km.

w czasie 9 godz. 25 minut,

przebywając przeciętnie drogę z dość mierną szybkością 23 km. na godzinę. Dalsze grupy jeźdźców przychodziły na metę bez przerwy, ale w znacznych odstępach czasu, tak że do godz. 6 m. 15 wieczorem do Łowicza przybyło dopiero 27 cyklistów, mianowicie: Marczewski, Blicharski, Wronski, Zybek, Krzeminski, Karpinski, Kaminski, Wycek, Duryński, Wodzyński, Bandrowski, Radwan i t. d.

Zwycięzcę pierwszego etapu przydarzyły się w drodze 2 upadki, co spowodowało defekty maszyny. Na metę w Łowiczu wpadł on z rozciętą głową, z której

saczyła się krew

Mimo to zarówno samopoczucie zarówno Chyłki jak pozostałych jeźdźców narażone do doskonałości.

Jutro dn. 15 b. m. o godz. 7 start z Łowicza do Puław (205 km.).

Nowy rekord pływacki

J. WEISSMÜLLER,

amerykański mistrz pływacki ustanowił nowy rekord szybkości w pływaniu, pobijając poprzedni swój rekord o półtora sekundy.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI**Pierwszy dzień sukcesu lekkoatletów stołecznych**

KRAKÓW, 14. 8. — Tel. wł. — Wobec kolosalnej ilości współzawodników, w dniu dzisiejszym odbyły się niemal same przedbiegi. Wyniki w biegach nie nadzwyczajne z powodu zbyt mickiej biegni i parnego powietrza. W skoku wzwyż zwyciężył znakomity lekkoatleta polski

Cejzik z Polonii

skokiem 170 cm.

W biegu na 5000 mtr. pierwszy był Freyer (Katowice) w czasie 16 m. 28,2, drugi Łukasiewicz (Pol.), trzeci Sawaryn z Pogoni, a czwarty Cenikiewicz (Warsz.).

W przedbiegu na 100 mtr. zwyciężył: Plakowski (L.) 12 sek., Rothert (Pol.) 11,6, Sienroh (Warsz.) 11,4 i Weiss (AZS.) 11,6 sek.

W dwóch przedbiegach na 500 mtr. zwyciężył: Forst (Warsz.) 2 m. 8 sek. i Malanowski (AZS.) 2 m. 19 sek.

W biegu na 100 mtr. z płotkami zwyciężył: Trójnowski (AZS.) 18 sek. przed Cejzikem, a sześć przedbiegów biegu na 400 mtr. d. lo wyniki następujące: Oidak (AZS.) 55,4 sek., Malanowski (AZS.) 57,8 sek., Z. b. r. (Warsz.) 55,1, Rothert 57,8, Budowski (Kraków) 58,4 i Weiss 59,2 sek.

Ekspresjonizm teatralny

Trupa nowego ekspresjonizmu teatralnego Tairoffa odbywa obecnie tournée po całej Europie.

Fotografia przedstawia dwu najwybitniejszych członków trupy: Helenę Spendiarową w roli Giffie-Giffie i Mikołaja Elina jako Pedro.

GARNIZON STOLICY**obchodził uroczyste pamiątkę odparcia hord sowieckich****ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA POLSKIEGO****400 gołębi pocztowych odleciało z pozdrowieniami Warszawy dla różnych pułków bohaterskiej armji**

WARSZAWA, 16. VIII. Na pamiątkę wielkiego dnia, w którym nad Wisłą dokonała Polska bohaterskiego odparcia hord bolszewickich, ustanowione zostało w dniu 15 sierpnia Święto Żołnierza polskiego.

W roku bieżącym ograniczono program uroczystości. Zamiast, jak dotąd na polu Mokotowskim **msza polowa i rewja wojskowa** odbyły się na dziedzińcu koszar oddziału przybocznego p. Prezydenta Rzeczypospolitej, a udział brało ledwie kilka oddziałów, nie kilka tysięcy, jak co roku przedtem.

Obszerny plac ćwiczeń obramowała

równym czworobokiem

plechota, za nią gesty las porośniętych kawalerijskich, obok groźnej, zwartej masy baterji artyleryjskiej.

Na tem tle jaskrawa plama czerwonych kszuł maluje się **szwadron konnego Sokola.**

Pod wysokim masztem z flagą narodową ustawiono **ołtarz polowy na samochodzie.**

Minister wojny gen. Sikorski, przybył w otoczeniu generalicji z gen. Farnawskim, gen. Suszyńskim, gen. Olcz - Dreszerem na czele.

Armadni strzał daje znak rozpoczęcia uroczystości. Orkiestra zagrała fanfary — opiszczony szandar na maszynie podniósł się do szeptu.

Próba mszy polowa odprawił biskup polowy Gall.

Nastąpiła parada,

niedzielnie oczekiwana przez publiczność.

Pierwsza ruszyła sprężystym krokiem, w białych rękawiczkach

Sztabowcy zagraniczni zwiedzają zabytki polskie

WARSZAWA, 16. VIII. Na czas przerwy w wielkich manewrach od dnia 14 do 17 b. m. wszystkie przybyłe misje zagraniczne wyjechały z Brodów pod kierownictwem gen. broni Szeptyckiego do Krakowa.

Trzy dni będą poświęcone

zwiedzaniu zabytków sztuki m. Krakowa, salin wielickich, Zakopanego, oraz wielkiego przemysłu G. Śląska, z którego znaczeniem gospodarczym i strategicznym dla Polski zapoznają się goście zagraniczni.

Najurodziwsza burmistrzanka

RJA MAJDROWICZÓWNA

w sztuce Szanławskiego „Pak”, jako burmistrzanka.

Uroczystość XXVII-letniej rocznicy istnienia B. O. S. O.

Nasza dzielna straż ochotnicza wczoraj obchodziła uroczystość XXVII-letniej rocznicy swego istnienia. Na Rynku-Kościuszki w obecności władz z p. Wojewodą Reimbowskim na czele, ustawili się w karnych szeregach nasi strażacy i delegacje bratnich straży. Przybyli też

przedstawiciele Samorządu i instytucji i organizacji Społecznych.

Po rozdaniu nagród wygłoszone zostały przemówienia, które rozpoczął p. Wojewoda, poczem nastąpiły popisy straży i defilada.

Do szczegółów wrócimy.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze.

W Dzienniku Białostockim z dn. 10 b. m. w artykule w sprawie kupna fabryki „Antoniuk”, umieszczono przedruk z gazety „Dos Naje Lebni”, w którym zrobiono zarzut, iż przy tej transakcji zarobił „młody Ks. Z.”.

Ponieważ społeczeństwu polskiemu wiadomym jest, iż w szkole Rzemieślniczej pracuje Ks. Zalewski, uprzejmie proszę P. Redaktora o podanie następujących wyjaśnień. Zdając sprawę, jak ważnym jest rozwój szkolnictwa zawodowego dla unarodowienia handlu i przemysłu, od dłuższego czasu wraz z Dyrekcją czynię starania o powiększenie szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Białymstoku.

ku, nie zabierając głosu czy ma być kupiony ten lub inny obiekt, czy też ma być wybudowany nowy gmach. Stwierdzam iż wybór oraz szacunek kupna fabryki „Antoniuk” stały się bez moich wpływów. Dla tego M.W.R. i O.P. powołało komisję, która za szacunek są odpowiedzialne; przy podpisaniu zaś aktu kupna był obecny delegat Jenerału Prokuratorji z Warszawy. Posądzenie, że przy tej transakcji zarobiłem, jest nieprawdą jak również nieprawdą jest, że posiadam samochód.

Proszę przyjąć p. Redaktorze wyrazy szacunku i poważania.

Ks. A. Zalewski

Białystok, d. 12 sierpnia 1925 r.

Kanał „Panamski” w Ostrołęce.

Nietylko przedsiębiorcy amerykańskie, lecz i nasze miasto potrafi budować kanały. Oto oddawna podobno jest w posiadaniu projekt, który w przyszłości kanałem o przeszło kilometrowej długości połączyłby Omulew z Narwią. Kanał ten, jak informują z kół, zbliżonych do projektodawcy, ma być użytkowany do uruchomienia mającej powstać w jego ujściu elektrowni komunalnej. Dowcipni przewalili go „Panamskim”, bo wymaga dużo zachodu, kiwania głowami, narad, planów, a przedewszystkiem gotówki, której zarówno projektodawcy, jak i domniemani przedsiębiorcy nie posiadają. Podobno samo wykończenie techniczne następcie wiele trudności, a zbyt wysokie brzozi rzeki Omulew każą przypuszczać, że głębokość rzekomego kanału sięgnie nieprawdopodobnych rozmiarów, wcale niemożliwych do urzeczywist-

nienia. Utrzymuje się pogląd, że projektodawcom zależało na rozgłosie, komu innemu na pozbawieniu właściciela obecnego majątku Olszewo prawa uruchomienia młyna wodnego, a tymczasem projekt, leżąc pod sukrem, czeka zmiłowania.

Nie przesądzając sprawy, nasuwa się pytanie, czy nie należałoby jednak pożegnać się z marzeniami kanałowymi, a przyszedłszy do rzeczywistości, wykorzystać gotowy już wodospad w Olszewie, co byłoby tanio i prędko, zwłaszcza, że napiecie wody nie tylko wystarczy do oświetlenia miasta i sąsiednich wiosek, ale da się nawet użytkować do napędu maszyn. Dajmy więc spokój kanałowi, a przejdźmy do czynów realnych.

Podobno pewne konsorejmu złożyło już w tym kierunku warunki konkretne.

Bolesław Tyszk.

Śmierć podczas bójki.

W dn. 15 b. m. o godz. 2-ej przy zbiegu ulicy Krakowskiej i Brukowej w Białymstoku przez niejakiego Nowickiego, szewca z Białegostoku, podczas bójki został uderzony kamieniem w

głowę 28 letni Bieryło Paweł mieszk. wsi Juchnowiec — Kościelny, gm. Juchnowiec, który po przewiezieniu do szpitala zmarł. Poszukiwania za sprawcą zarządzone. Dochodzenie w toku.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku. Jaki Rejestr obwieszcza, iż do rejestru handlowego dział A. wciągnięte zostały następujące firmy:

(Ciąg dalszy)

W dniu 15 czerwca 1925 r.

Pod Nr. 3892. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy—Mozes Słochowski”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: miasteczko Siemiatycze powiatu Białskiego, ulica Kilińskiego Nr. 1. Właściciel: Mozes Słochowski, zamieszkały w miasteczku Siemiatyczach powiatu Białskiego, przy ulicy Kilińskiego pod Nr. 1.

Pod Nr. 3893. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż skór i przyborów szewskich—Bluma Kestlin”. Przedmiot: sprzedaż skór i przyborów szewskich. Siedziba: miasteczko Bransk powiatu Białskiego, ulica Targowa. Właściciel: Bluma Kestlin, zamieszkały w miasteczku Bransku powiatu Białskiego.

Pod Nr. 3894. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż galanterji—Jocha Wajn”. Przedmiot: sprzedaż galanterji. Siedziba: miasteczko Bransk powiatu Białskiego, ulica Targowa. Właściciel: Jocha Wajn, zamieszkały w miasteczku Bransku powiatu Białskiego, przy ulicy Targowej.

Pod Nr. 3895. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż artykułów spożywczych i galanterji—Zelda Krasnian-

ski”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: osada Hajnowka gminy Białowieża, powiatu Białskiego. Właściciel: Zelda Krasnianska, zamieszkała w osadzie Hajnowce gminy Białowieża, powiatu Białskiego.

Pod Nr. 3896. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż bielizny—Genia Cwas”. Przedmiot: sprzedaż bielizny. Siedziba: Białystok, Rynek-Kościuszki Nr. 1. Właściciel: Genia Cwas, zamieszkała w Białymstoku, przy Rynku Kosciuszki pod Nr. 19.

Pod Nr. 3897. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy—Sara Salomon”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: miasteczko Bransk powiatu Białskiego. Właściciel: Sara Salomon, zamieszkała w miasteczku Bransku powiatu Białskiego.

Pod Nr. 3898. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy—Dwajra Malszkowska”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: miasteczko Bransk powiatu Białskiego, ulica Sienkiewicza Nr. 33. Właściciel: Dwajra Malszkowska, zamieszkała w miasteczku Bransku powiatu Białskiego.

Pod Nr. 3899. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy—Chaim Ejszejn”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: miasteczko Bransk powiatu Białskiego, ulica Branska Nr. 8. Właściciel: Chaim Ejszejn, zamieszkały w miasteczku Bransku powiatu Białskiego.

(C. d. n.)

TRUSKAWEK WYBOROWYCH, SĄDZONEK (FLANCY)

wypróbowana handlowa odmiana.

Poleca skład nasion

J. CIBOROWSKI i HALA MIROWSKA

(wprost Solnej) tel. 241-83 w Warszawie.



Isle
NIECH WASH HOTEL
ZŁ 1.50
KANALEK ZAPALNY
ZŁ 1.25
PROSOKONATE
ZŁ 1.25

E. S. Stempniewicz-Bosnia
ul. T. K. WARSZAWA-KESKOWA 88-RADOM-PASEK 12

228

Kino

APOLLO
Ceny od 1 zł.

Wieszcz nieprawdopodobnych prawdopodobieństw

Elegancki—Arystokratyczny—Oryginalny—Bohaterski—Sensacyjny

HARRY PEEL

staje się nieśmiertelnym, stwarzając par-excellence nowoczesny i oryginalny rodzaj twórczości filmowej w obrazie

Ze śmiercią w zawody

Dramat sensacyjno-salonowy w 8 aktach.

Do każdego dwóch biletów (oprócz ulgowych) dodaje się

BEZPŁATNIE
50 gr czekolady „OLKA”

Ogłoszenia drobne.

Stratnograficzny Instytut Warszawa Mokotowska 39, wyucza zainteresowane osoby pilnie, chętnie i szczerze, bezpłatnie stenografię, celem rozpowszechnienia tej sztuki.

Stratnograficzny Instytut Warszawa Mokotowska 39, wyucza zainteresowane osoby pilnie, chętnie i szczerze, bezpłatnie stenografię, celem rozpowszechnienia tej sztuki.

Dr. J. Walewski

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Sienkiewicza № 14, m. 3 (II piętro)
Powrócił i wznowił przyjęcia.
Rano od 8 do 9 g., 1 od 4 do 8 w. Kob. od 4-5 p.p. W niedziele od 11-tej do 1-szej poł.

Dr. Leon KRYŃSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-8.
Kobiety i dzieci od 4-5
Białystok, ul. Błpowa 22.

Dr. M. KANEL

Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Leczenie i prześwietlanie promieniami Rentgena.
Przyjm. od 10-12 i 5-8 w. Kobiet od 4-5 p.p.
BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 37.

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne-skoórne
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-7.
Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 8.

Ogłoszenie.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku nabył dla ewentualnie wydzierżawił dom na potrzeby Kasy Chorych o 18 i więcej wolnych pokojach.

Składanie ofert w kopertach zapieczętowanych w biurze Kasy Chorych (ul. Kilińskiego Nr. 21) na ręce Dyrektora do dnia 19 sierpnia r. b.

Zarząd Kasy

Kamienie żółciowe

ZMIĘCZA I USUWA
Cholekinaza M. Niemajewskiego
Kamienie schodzą bez bólu. Ataki wzdętości ustają.
Objawy początkowe: Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się zebra). Pobożenie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. Objawy podczas ataków: W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tyłnej, w pasie i krzyżu i sięga aż po łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszerzenie zebra i parcie na kischkę stołową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dręszce, zimne poty, żółtaczka. Blizszych informacji udziela

Aptekarz-fizjolog M. NIEMAJEWSKI Warszawa, Nowy-Swiat 6. S. 777

Auto-Kurjer

Tel. 63

Rynek Kościuszki 1

Wyciąć i zachować!!!

Wobec uruchomienia w dniach najbliższych nowych dorożek samochodowych

AUTO-KURJER

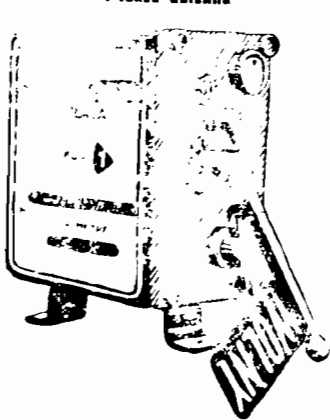
zachodzi konieczność aby Szanowna Publiczność mogła bez wskazówek szofera obliczać należność za przejeżdżaną przestrzeń. Będzie to niezmiernie łatwe, o ile każdy wytnie i zachowa zamieszczone poniżej trzy podobizny liczników.

Wzór 1. Taksometr wolny



Taki powinien być wygląd licznika zaraz po zajęciu taksometru.

Wzór 2. Taksometr zajęty i taksa dalsza



Taki powinien być wygląd licznika zaraz po zajęciu taksometru i pierwsza taksa obowiązująca od godz. 7 do godz. 23.80 p. 1 km 50 gr. każdy następny

Wzór 3. Taksometr zajęty. 2 taksa nocna



Taki powinien być wygląd licznika zaraz po zajęciu taksometru w nocy t. j. od godz. 23 do godz. 7 rano. Taryfa druga nocna o 50% wyższa od pierwszej taryfy dziennej.

Żadnych dopłat pobierać nie wolno nie pytać szofera, sprawdzić należność według licznika. Jedynie za jazdy poza miasto szoferzy uprawnieni są do pobierania opłat za powrotną drogę.

Auto-Kurjer

Tel. 63.

Rynek Kościuszki 1

Przetarg

Niniejszym ogłasza się przetarg na budowę 8-mio rodzinnego domu dla robotników według planów złożonych w Magistracie. Słup kosztorysu do odebrania w Zarządzie. Oferty szczegółowe z podaniem ceny, materiału i robocizny należy wnieść do dnia 21 sierpnia b. r. w Zarządzie.

Zarząd zastrzega sobie prawo oddać robotę bezwzględnie na wysokość oferty

Browar Parowy „Dolny” J. Ks. Lubomirskiego.

„MODERN”

Reżyserji genialnego Thomasa Ince'a 9 aktów.

Dzisiaj po raz ostatni

CYWILIZACJA

= Wojna Europejska 1914-1917 =

Wstrząsający akt oskarżenia przeciwko sprawcom wojny wszechświatowej

w roli głównej znakomity artysta amerykański William Humphrey

Krwawa bitwa na rosyjsko-niemieckim froncie na łodzi morskiej i powietrznej w okolicach Brodna i Augustowa. Aeroplany, repeliny, tanki, bombardowanie miast, pożary, mord, rzez i gwałt. Oryginalne zdjęcia.

Nad program: jubileusz B. O. S. O. Ceny nie podwyższone. Początek 8.30

Do każdego dwóch biletów (oprócz ulgowych) dodaje się 50 gr. czekolady. Bienne premje.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 4 gr. 50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 — zagraniczna Zł. 8.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie Zł. — gr. 40, zwyczajna połowa szpalty redakc. — Zł. — gr. 16, drobne za wyraz Zł. — gr. 12, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastospaltowy.

Redaktor i wydawca Antoni Lubkiewicz.

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61